

Szanowni Państwo

Senat RP przyjął w październiku ubiegłego roku specjalną uchwałę, mówiącą że rok 2011 będzie Rokiem Świętego Maksymiliana Marii Kolbego¹⁾. W uchwale tej czytamy: „14 sierpnia 2011 roku mija 70. rocznica męczeńskiej śmierci Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, franciszkanina, który jest wyjątkową postacią w panteonie wielkich Polaków dwudziestego wieku. Święty Maksymilian Maria Kolbe jest symbolem ofiar nazizmu oraz „patronem trudnych czasów” – jak powiedział Papież Jan Paweł II. Jest także symbolem trudnych wyborów obecnych w życiu każdego człowieka.

Święty Maksymilian Kolbe, urodzony 7 stycznia 1894 roku w Zduńskiej Woli, poniósł męczeńską śmierć w niemieckim obozie KL Auschwitz, gdzie po przywiezieniu pod koniec maja 1941 roku otrzymał numer obozowy 16670. W ostatnich dniach lipca, po ucieczce jednego z więźniów, ofiarował swoje życie za nieznanego mu Franciszka Gajownicza, skazanego na śmierć głodową. Ojciec Kolbe przeżył w bunkrze śmierci dwa tygodnie. Zmarł 14 sierpnia 1941 roku.

Oddając hołd i szacunek tej wielkiej postaci, Senat Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza rok 2011 Rokiem Świętego Maksymiliana Marii Kolbego. Senat Rzeczypospolitej Polskiej czyni to dla uczczenia życia i moralnej postawy tego wybitnego Polaka i kapłana, obrońcy godności człowieka, wzorca cnót, autorytetu moralnego, bohatera o heroicznej odwadze, wychowawcy, społecznika, a także obywatela świata, który w imię solidarności z drugim człowiekiem podjął cierpienie i oddał życie. Jego myśl społeczna i ofiara mają szczególne znaczenie dla wciąż odradzającego się społeczeństwa obywatelskiego Rzeczypospolitej.”

Patron wszystkich energetyków Maksymilian Maria Kolbe urodził się 7 stycznia 1894 roku w Zduńskiej Woli koło Łodzi. Na chrzcie otrzymał imię Rajmund. Wychowywany był w duchu patriotyzmu. Jego rodzice, Juliusz i Marianna z Dąbrowskich, byli tkaczami. W poszukiwaniu pracy krótko przebywali w Łodzi, a następnie w Pabianicach, gdzie spędził dzieciństwo. Uczył się w domu. Tylko przez rok chodził do miejscowej szkoły handlowej. W 1907 r., razem ze starszym bratem podjął naukę w Małym Seminarium Franciszkanów we Lwowie, gdzie też obaj w 1910 roku rozpoczęli nowicjat w zakonie franciszkanów. Przyjął wówczas imię Maksymilian.

W 1912 roku wysłano go na studia do Rzymu. Śluby wieczyste złożył 1 grudnia 1914 przyjmując imię Maria. W roku 1915 uzyskał doktorat z filozofii na uniwersytecie Gregorianum, a w roku 1919 - z teologii na Wydziale Ojców Franciszkanów. W tymże 1919 roku przyjął w Rzymie święcenia kapłańskie. W tym samym roku wrócił do Polski i podjął wykłady w Seminarium Ojców Franciszkanów w Krakowie, które po roku musiał przerwać z powodu gruźlicy płuc.

Jeszcze w Rzymie założył wraz z współbraćmi stowarzyszenie Rycerstwa Niepokalanej, które po powrocie do kraju znacznie rozszerzył. Miało ono na celu „nawrócenie i uświęcenie wszystkich pod opieką i za przyczyną Niepokalanej”. W krótkim czasie Rycerstwo liczyło ponad 120 tys. członków.

Ojciec Maksymilian osobiście bardzo przestrzegał ubóstwa, ale do celów apostołskich używał wytworów nowoczesnej techniki. Nie ograniczał się do modlitwy, kontemplacji i szerenia dobrych uczynków. W swoim dziele nie stronił od wszystkich dostępnych, nowoczesnych, jak na ówczesne czasy metod działania. Dlatego też od stycznia 1922 roku zaczął wydawać w Krakowie miesięcznik *Rycerz Niepokalanej*, który wkrótce przeniósł do Grodna. Zorganizował tam wydawnictwo, a miesięcznik zaczął pełnić rolę pisma katechetycznego dla masowego czytelnika.

W 1927 roku założył w Teresinie, 42 kilometry od Warszawy, klasztor - wydawnictwo *Niepokałanów*, który wkrótce stał się znaczącym katolickim ośrodkiem prasowym i wydawał kilka wysokonakładowych miesięczników, a od 1935 roku także tani dziennik katolicki - *Mały Dziennik*.

W 1930 roku w towarzystwie czterech współbraci wyjechał na misje do dalekiej Japonii. Po wylądowaniu w Nagasaki zamieszkał w domu położonym u stóp tamtejszej katedry Oura. Potem – w tym obcym kulturowo kraju - założył klasztor Mugenzai no Sono na zboczach góry oddalonej od centrum miasta oraz wybudował Grotę Matki Boskiej, zwaną Rurudo. Warto wspomnieć, że wybrał taką lokalizację klasztoru, że wybuch bomby atomowej, który zniszczył prawie całe Nagasaki nie zaszkodził

klasztorowi. Zaczął wydawać japoński odpowiednik Rycerza *Niepokalanej*, a wkrótce założył także *Niepokalanów Japoński*.

W 1936 roku sprowadzono Ojca Kolbego do Polski, aby pokierował Niepokalanowem, który stał się największym klaszturem katolickim na świecie i największym klaszturem w historii kościoła.

Był nie tylko kapłanem i ojcem duchownym, ale też wspaniałym organizatorem. W chwili wybuchu II wojny światowej było tam 700 zakonników i nowicjuszy. W Niepokalanowie działała radiostacja, elektrownia, drukarnia, najrozmaitsze warsztaty naprawcze, własna straż pożarna. Ojciec Kolbe zamierzał wybudować lotnisko, a także interesował się żywo badaniami nad przekazem obrazu za pomocą fal radiowych, czyli początkami dzisiejszej telewizji. Wojna zatrzymała tę działalność. Tak potężna organizacja była niewygodna dla okupanta niemieckiego. Zakonnicy musieli rozjechać się do domów, a pozostałych 40 braci razem z ojcem Maksymilianem Niemcy aresztowali 19 września 1939 roku. Zwolniono ich z początkiem grudnia. Po powrocie do Niepokalanowa – na przekór okupantowi - pracowali ze zdwojoną intensywnością przygotowując między innymi 3000 miejsc dla Polaków wypędzonych przez Niemców z Poznańskiego. Otworzyli warsztaty naprawy zegarków i rowerów, wystawili kuźnię i blacharnię, zorganizowali szwalnię i dział sanitarny. Tak wielkie skupisko zakonne stało się solą w oku okupanta.

17 lutego 1941 roku gestapo zabrało Ojca Kolbego na Pawiak. 25 maja 1941 r. wywieziono go do KL Auschwitz. Tu otrzymał numer 16670. W powszechnie znanych okolicznościach ofiarował się dobrowolnie na śmierć głodową za współwięźnia, ojca rodziny, Franciszka Gajowniczką. Zmarł dobity zastrzykiem z fenolu 14 sierpnia 1941 roku.

Papież Paweł VI beatyfikował Ojca Maksymiliana Kolbe 17 października 1971 r., a Jan Paweł II ogłosił go 10 października 1982 r. świętym.

Wspomnieć warto, że na kilka miesięcy przed kanonizacją Maksymiliana, w czerwcu 1982 roku, ukazały się w żydowskiej prasie, głównie w Stanach Zjednoczonych artykuły, w których oskarżano Kolbego o szerzenie antysemityzmu i przekonania o światowym spisku Żydów. Głosy podobne rozległy się także w ówczesnej Polsce, a i w ostatnich latach nie brak ich także w artykułach lewicowych dziennikarzy. W obronie Ojca Kolbego odezwało się niemało głosów. Między innymi André Frossard napisał takie słowa: „*Niskiego, podłego uczucia antysemityzmu – zostało to dowodnie wykazane – nie znał najdrobniejszy atom jego osoby. Żyd był jego bliźnim, chciałby, żeby stał się mu jeszcze bliższy, to wszystko. Nigdy, ale to nigdy, nie uchybił miłości*”. Jednym z dowodów na słowa Frossarda jest list Maksymiliana Kolbego z 15 lipca 1935 r., w którym pisał: „*Mówiąc o Żydach bardzo bym uważał na to, żeby czasem nie wzbudzić, albo nie pogłębić nienawiści do nich w czytelnikach i tak już nastrojonych do nich czasem nawet wrogo. Na ogół więcej bym się starał o rozwój polskiego handlu i przemysłu niż piętnować Żydów*”.

Z zarzutami o antysemityzm polemizował też prof. Braun przypominając, że św. Maksymilian w Niepokalanowie w czasie II wojny światowej przeszło rok przechowywał, karmił, dawał dach nad głową, ukrywał wysiedlonych, wypędzonych, uchodźców, których połowę stanowili Żydzi. Powołał się także na świadectwo żydowskiego więźnia z Auschwitz, Zygmunta Gorsona: „*Wielu z nas straciło nadzieję, wielu chłopców w moim wieku rzuciło się na druty wysokiego napięcia. Kiedy błąkałem się szukając kogokolwiek, z kim mógłbym podzielić się wspomnieniami, o. Kolbe mnie spotkał i rozmawiał ze mną. Był dla mnie jak anioł, ocierał zawsze moje łzy. Straciłem wiarę, a o. Kolbe mi ją przywrócił! Jestem Żydem od pokoleń, ponieważ jestem synem matki Żydówki, jestem wyznania mojżeszowego i jestem dumny z tego. On wiedział, że jestem Żydem, lecz to nie stanowiło różnicy. Jego serce nie czyniło rozróżnienia między osobami i nie miało dla niego znaczenia to czy są Żydami, katolikami lub jeszcze innymi religii: on kochał wszystkich i dawał miłość, nic innego jak miłość.*”

Święty Maksymilian Maria Kolbe od 1993 r. jest patronem honorowych dawców krwi, elektroników i energetyków oraz krótkofalowców. 14 sierpnia obchodzony jest jako Dzień Energetyka.

Tomasz E. Kołakowski

¹⁾ Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 października 2010 r. o ogłoszeniu roku 2011 Rokiem Świętego Maksymiliana Marii Kolbego (MP nr 81 poz. 977)